

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, środa 18 lipca 1928 r.

Nr. 63 (162)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Polska a Rumunja. — Polityka zagraniczna Polski. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Pakt o wyłączenie wojny. — Francja a Niemcy. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.
W DODATKU: Przegląd prasy ZSRR. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 14.VII. w art. wst. p. n. „Taktyka polska a Liga Narodów“ całą odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań polsko - litewskich usiłuje zwalić na Polskę, tłumacząc, że motywy polskie odrzucenia paktu litewskiego nie są słuszne. „W zasadzie — pisze dziennik — Polska wyraża odmowę prowadzenia rokowań, gdyż, jeśli ktokolwiek nie życzy sobie rozmawiać w sprawie ustalenia samego obiektu rokowań, to z tego wynika, że wogóle nie uznaje on sporu. Gdzie obiekt zaś nie istnieje, tam też nie może być mowy o sporze. A jeśli nie ma sporu, to po co rokować, a tembardziej jeździć do Królewca?“

Dziennik podkreśla, że Polacy „pośpiesznie wycofali się z rokowań a nawet zaprzeczyli potrzebie ich kontynuowania“. „Jeżeli pomiędzy nami — dodaje dziennik nie ma żadnych spornych terytorjów, jeżeli nie może być sporu w sprawie granic, jeżeli wszystko między nami jest w porządku, a według Polaków wszystko, zaprawdę, jest w porządku, bo nawet straty, wyrządzone przez żeligowskiego nie tylko się pokrywają, lecz nawet są mniejsze od strat rzekomo wyrządzonych przez Litwinów — to o czym można rokować?“

Mówiąc o pakcie, zaproponowanym przez delegację polską, dziennik pisze: „Z Polską kłócimy się nie dlatego, że nie mamy z nią paktu bezpieczeństwa, lecz dlatego, że Polacy złamali umowę Suwalską i zagarnęli Wileńszczyznę. Lecz oni nie tylko nie chcą mówić o naprawieniu umowy Suwalskiej, lecz nawet o uznaniu Wileńszczyzny za obiekt sporny, nie zważając na to, że Liga Narodów i cały świat mówi o Wilnie, jako o obiekcie spornym pomiędzy dwoma państwami. Wynika stąd, że nie Litwa, lecz Polska sabotuje rezolucję Rady Ligi N., gdyż nie Litwa, lecz Polska odrzuca prowadzenie rokowań“. W końcu dziennik powątpiewa w to, by Polska miała zmienić w Królewcu zajmowane dotychczas względem Litwy stano-

wisko. Cała więc sprawa — zdaniem dziennika — znajdzie się znowu na sesji jesiennej Rady Ligi N. Dziennik wyraża nadzieję, że Rada zajmie przychylnie stanowisko względem Litwy, a to dlatego, że „Polska wykazała tyle nielogiczności, arogancji i niechęci do rokowań, iż osądzić, kto pragnie pokoju, a kto nie, zdaje się, nie będzie rzeczą trudną“.

L'Ere Nouvelle, 16.VII. zamieszcza artykuł L. Bonysson p. n. „Pour l'autorité de la S. D. N.“. Autor analizuje treść litewskiego projektu paktu o nieagresji i pisze, że postępowanie Woldemarasa, zdaje się zmierzać do wyprowadzenia Polski z jej niezmiordowanej cierpliwości, oraz zachwiania jej dążności pokojowych i pozbawienia jej umiarkowania, które cechują od kilku lat postępowanie Polski wobec Litwy. Widocznym jest, iż Woldemaras chce doprowadzić do zaniechania rokowań w czasie tych dwóch miesięcy, które dzielą nas jeszcze od wrześniowej sesji L. N.; chciałby on jednak zwalić na rząd polski całą odpowiedzialność za tę zwłokę. To mu się jednak nie uda. Francja, która ma świeżo w pamięci ostatnie oświadczenie min. Zaleskiego w Paryżu, pewna jest, iż odpowiedzialni kierownicy polityki zagranicznej Polski nie zmienią w niczym swego postępowania i nie pozwolą wyprowadzić się z równowagi wichrzycielom z Kowna. Czyż możliwym jest jednak — zapytuje autor — aby tego rodzaju postępowanie tolerowane było przez Ligę Nar. której autorytet jest wskutek tego poważnie zagrożony? Ze względu na to, iż Polska gotowa jest do prowadzenia nadal pertraktacji z Litwą, według zasad ustalonych w Genewie, Liga Narodów powinna oznajmić Litwie, że nie wolno jej zakłócać pokoju światowego. Liga Nar. odpowiedzialna jest za utrzymanie tego pokoju. Zdaje sobie ona dokładnie sprawę z tego, w jakim stopniu postępowanie Litwy zagraża pokojowi, na co kilkakrotnie zwracała uwagę rządu kowieńskiego. Nieustannie i bezpośrednio prowokacje ze strony Litwy zmuszają Ligę Nar. do decyzji i stanowczego postępowania,

gdyż w przeciwnym razie autorytet jej i prestige byłby bezpośrednio zachwiany.

Berliner Tageblatt, 16.VII. w koresp. z Warszawy pisze, że wobec niepowodzenia rokowań polsko-litewskich także w Komisji gospodarczej w Warszawie, przyszła Konferencja Królewiecka będzie się zajmowała tylko stwierdzeniem tego niepowodzenia. W ten sposób — podkreśla dziennik — tak ważne dla Europy Wschodniej zagadnienie polsko-litewskie ponownie stanie się przedmiotem gorącej walki na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów.

POLSKA A NIEMCY.

Münchener N. Nachrichten, 14.VII. omawia „wojnę celną“ z Polską i zaznacza, że przez przeszło trzy lata od jej rozpoczęcia czas pracował na korzyść Niemiec, albowiem przedtem dowóz polski do Niemiec był większy niż wywóz niemiecki do Polski. Żądania Polski jednak nie uległy zmianie. Organizacje rolnicze, które niedawno obradowały w Warszawie, domagają się zawarcia z Niemcami stałego traktatu handlowego i wolnego wywozu produktów rolnych. Dziennik zaznacza, że pewne koła polskie spodziewają się ustępstw od nowego rządu niemieckiego, których poprzedni rząd odmawiał, mianowicie — w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Jednak rząd obecny również nie będzie mógł iść poza pewne granice i wogóle nie zakończy rokowań, dopóki rozporządzenie graniczne pozostaje w dotychczasowej formie.

Deutsche Tageszeitung, 14.VII. pisze z powodu podjęcia nanowo rozprawy o odszkodowanie Niemców za zlikwidowane w Polsce gospodarstwa na podstawie Traktatu Wersalskiego, że rząd polski wprawdzie miał prawo te osady likwidować, ale pod warunkiem natychmiastowej wypłaty należności. Specjalna Komisja, złożona z polskiego i niemieckiego rzeczoznawcy, przygotowała dla mieszanego Sądu pol.-niemieckiego w Genewie obszerne wnioski, które „w pewnym stopniu przyznają słusność stanowisku skarżących się Niemców“.

Journal de Genève, 17.VII. w art. wst. bar. Rheinabena p. n. „Locarno wschodnie“ podkreśla trudności, jakie stwarzają Niemcy w sprawie swych granic wschodnich. „Zdaje mi się — pisze autor — że znalazłem drogę wyjścia, w ten sposób, aby różnicować bardzo skrupulatnie kwestję zapewnienia pokoju i kwestję gwarantowania granic“.

Autor powołuje się na pisarza polskiego, bardzo znanego, który świeżo wydrukował w piśmie niemieckim artykuł o „faktach, ideach i możliwościach stosunków niemiecko - polskich“, a który w artykule owym wyraża zdanie, że Polska musi wybierać pomiędzy zbliżeniem z Rosją a z Niemcami, i dodaje, że podług niego, korzystniej byłoby, aby Polska wybrała Niemcy.

Następnie autor utrzymuje, że Niemcy prowadzą politykę pozytywną wobec Polski i chcą mieć dobre stosunki z Polską, ale kurytarz gdański i granice G. Śląska nie mogą być trwałe. Są zapewne możliwości, dające dostęp do morza Polsce, bez zabierania w tym celu prowincji niemieckich. To samo odnosi się i do G. Śląska.

Polska może otrzymywać surowce, ale dlatego nie potrzeba dokonywać rozbioru ziem niemieckich.

POLSKA A RUMUNJA.

Cuwantul, 16.VII. dowiadyuje się z kół dyplomatycznych, że odroczenie wyjazdu Marsz. Piłsudskiego do Rumunji stoi w związku z postanowieniem rosyjskiego sztabu generalnego odzyskania manewrów letnich w pobliżu granicy polskiej. W takich warunkach Piłsudski wolał pozostać w Polsce. Dziennik zaznacza, że obecność gen. Le Rond w Bukareszcie także spowodowana została przez te manewry. W rumuńskich kołach wojskowych wogóle nie przywiązuje się większego znaczenia do powyższego postanowienia rosyjskiego Sztabu Generalnego.

Journal de Genève, 16.VII. pisze o manewrach armji sowieckiej, które odbędą się nad granicą polską i rumuńską i będą miały za zadanie „stawienia czoła skombinowanym atakom polsko-rumuńskim“. Jednym z celów tych manewrów będzie niedopuszczenie do połączenia armij polskiej z rumuńską.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Münchener N. Nachrichten 13.VII. omawia stosunki polsko - litewskie i podkreśla, że spór o Wilno wzmógł się od 1927, ponieważ w obu krajach panują rządy dyktatury, które zawsze więcej idą po linii polityki ekspansji danego narodu, tembardziej, że w ten sposób spodziewają się łatwiej wybrnąć z trudności wewnętrznych. Sprawa Wilna niewatpliwie należy do tych, które Marsz. Piłsudski po swem ustąpieniu zastrzegł dla siebie. Widzi on, że Litwa jest zdecydowana położyć koniec zatargowi, i sam jest też na to przygotowany. Bodaj ważniejszą, niż spór z Litwą, jest sprawa ukraińska i rozciągnięcie państwa polskiego na południowy - wschód, co oznaczałoby starcie z Rosją, i dlatego musi być przedtem usunięte niebezpieczeństwo ze strony Litwy. W Kownie i w Moskwie nie ukrywają obaw z tego powodu i sądzą, że plany Piłsudskiego popiera Anglja.

Der Tag, 15.VII. w korespondencji z Warszawy pisze, że manewry wojenne na Wileńszczyźnie, które odbędą się równocześnie ze Zjazdem Legionistów w Wilnie, prawdopodobnie są odpowiedzią na coby tylko zakończone manewry litewskie, jakie odbyły się nad granicą polską. Dziennik dalej podaje wiadomość o nagłym zakazie przywozu zboża i mąki do Polski i zaznacza, że w kołach handlowych wywołało to zarządzenie silne zaniepokojenie. Zarządzenie obowiązuje także w stosunku do dawniejszych zakupów, będących w drodze.

Frankfurter Ztg. 16.VII. pisze z powodu artykułu „Gazety Warsz.“ w sprawie kolonji dla Polski, że można te pretensje i ich zdumiewająco dziecinne uzasadnienie uważać za fantastyczne; ponieważ jednak w rzeczywistości podobne myśli rodzą w wielu polskich głowach, potrzeba na nie zwrócić uwagę.

Educazione Fascista, 9.VII. (miesięcznik), zamieszcza artykuł Guido Pucci'ego p. n. „Dopo la visita di Zaleski a Roma: Italia e Polonia“. Podróż Min. Zaleskiego do Rzymu autor uważa za rzecz prostą i naturalną, wynikającą z logiki faktów. Polska i współczesne Włochy kroczą równoległymi drogami na terenie międzynarodowym. W stosunku do Niemiec Rzym i Warszawa objawiają tendencje wybitnie antyrewizjonistyczne: Włochy nie dopuszczają do Anschluss'u; Polska ze swej strony nie dopuści do rewizji swoich

granic zachodnich. Jeżeli zaś chodzi o niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce od strony Sowieców, to naszym wydaje się bardziej powołanym do udzielenia jej pomocy, niż „Francja Leona Bluma“.

W drugiej części artykułu autor, wyliczając bogactwa naturalne Polski, podkreśla jej znaczenie gospodarcze w wojennej Europie. Zaś z punktu widzenia politycznego, położenie geograficzne i kultura łacińska Polski wskazują, że jest ona powołana na nowo do odegrania na wschodzie tradycyjnej roli przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vorwärts, 17.VII. pisze w alarmującej notatce o rzekomej zastrzeżeniu się sytuacji politycznej w Polsce w związku z oczekiwanym tam jakoby zamachem stanu. Dziennik wyraża ubolewanie, że po ostatnich wyborach sejmowych, które zakończyły się porażką stronnictw prawicowych, nie doszło do utworzenia koalicji ilewicowej, którą, z uwagi na częściowe tylko zwycięstwo bloku stronnictw rządowych, dziennik określa jako naturalne rozwiązanie, mające utworzyć drogę do normalnej współpracy między rządem a Sejmem. Sam rząd w ostatnim czasie miał przez zgo-

dę na kompromisowe załatwienie budżetu okazywać skłonność do ułożenia stosunku swego do Sejmu na zasadach parlamentarnych, obecnie jednak okazało się, że stan taki był tylko możliwy przez chwilowe usunięcie się marsz. Piłsudskiego od udziału w pracach rządu, że więc nie był wynikiem rozważań politycznej. Marsz. Piłsudski, potępiając tendencje kompromisowe rządu mógł być powodowany się odrazą do systemu parlamentarnego lub też innymi motywami, tem nie mniej jednak o ileby miało to doprowadzić do zamachu stanu, istnieje groźba poważnych komplikacji wewnętrznych, które mogą zakończyć się wojną domową, a co zatem idzie rozpętać elementy odśrodkowe, dążące do rozbitcia państwa. Dziennik wątpi, aby wszyscy sąsiedzi Polski zachowali spokój w chwili, gdy trawione walkami wewnętrznymi państwo polskie dostarczy im sposobności do urzeczywistnienia ich aspiracji terytorjalnych.

Deutsche Tageszeitung, 17.VII. w art. wst. nacechowanym nieukrywaną nienawiścią do osoby marszałka Piłsudskiego powtarza znane z prasy nacjonalistycznej pogłoski o rzekomych przygotowaniach do zamachu stanu w Polsce i o planach wojennych marszałka Piłsudskiego co do Ukrainy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Journal des Debats, 17.VII. Bernus, omawiając odpowiedź Francji na notę Kelloga, pisze m. in., iż pozostawienie wolnej ręki wszystkim sygnatarjom paktu w razie pogwałcenia go przez jednego z kontrahentów, — z drugiej zaś, strony podpisanie paktu przez Belgję, Czechosłowację i Polskę, usuwa możliwość wszelkiego niebezpieczeństwa. Gdyby Niemcy rzeczywiście napadli na którego ze swych sąsiadów na wschodzie, mogliby jednocześnie utrzymywać, że są związane z Francją paktem przeciwwojennym, ponieważ nie zaatakowali jej bezpośrednio. W ten sposób swoboda Francji byłaby poniekąd sparaliżowana, z drugiej zaś strony podsyciłoby to nadzieje pewnych przesunąć terytorjalnych w Europie. Nie należy jednak przeceniać znaczenia praktycznego tego paktu, którego wartość realną da się ocenić dopiero po próbie w razie kryzysu międzynarodowego. W każdym razie należałoby zapewnić udział w tych gwarancjach kilku państwom, jak np. Grecji i Jugosławii, gdyż, w razie przypuszczalnego zaatakowania ich przez jednego z sygnatarjuszy, groziłoby im to samo niebezpieczeństwo, co Polsce i Czechosłowacji. „Jakkolwiek Stany Zjednoczone są wszechmocne — pisze autor — nie należy jednak przyklaskiwać wszelkim ich poczynaniom“. Pakt przeciwwojenny w pierwot-

nie zaprojektowanej formie nastęczał wielkie niebezpieczeństwo. W obecnej swojej formie nie nasuwa on żadnych obaw. Dowodzi to, iż walka, prowadząca do tego rodzaju rezultatów, nie była bezcelowa.

FRANCJA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 15.VII. omawia politykę francuską w stosunku do Niemiec i zaznacza, że porozumienie z Niemcami rozumie ona w ten sposób, iż Niemcy uznają za odpowiednie dla siebie to miejsce między mocarstwami europejskimi, jakie im Francja wyznaczyła. Gdy takie porozumienie dojdzie do skutku, to Francja gotowa zapomnieć — dodaje dziennik z ironją — winy Niemiec za wywołanie wojny. Co się zaś tyczy polityki pokojowej, Francja stoi na stanowisku, że kto nie uznaje traktatów, ten nie dąży do pokoju. Nad pokojem pracuje zaś ten, kto popiera francuską politykę lokareńską, która jest wstępem do stabilizowania stosunków, wytworzonych przez traktat Wersalski. Polska w tym systemie dąży do wymuszenia Lokarna Wschodniego. Nie wiadomo, w jakim stopniu jej się to udało. Nie ulega wątpliwości, że idzie ona po ogólnej linii lokareńskiej polityki Francji. Dziennik podkreśla w końcu, że przy takim lub innym ustosunkowaniu się Niemców do tego systemu jedno jest konieczne, mianowicie, aby go uważać za to, czem jest w istocie.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Dzień kowieński, 14.VII. (Kowno) donosi o zgonie ś. p. ks. kanonika Franciszka Kryszkjana, w którym społeczeństwo polskie na Litwie utraciło jednego z najgorętszych obrońców swych praw, zagrożonych mocno przez rozbijały szowinizm litewski. Dziennik zamieszcza obszerny życiorys zmarłego oraz opis uroczystości pogrzebowych, które ściągnęły tysiączne

tłumy ludności polskiej m. Kowna. Z przemówień żałobnych nad trumną zmarłego przebijały się uznania zasług — „Wielkiego kapłana i Wielkiego Polaka“ oraz przywiązanie do polskości na Litwie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Der Tag, 14.VII. Venizelos.

Berl. Börsen-Courier, 15.VII. Die erste Lesson. (Parlament francuski).

